Hegemonia i trauma

Studia o męskości

Komitet Redakcyjny
Grażyna Borkowska
Adam Dziadek (przewodniczący)
Filip Mazurkiewicz
Ryszard Nycz
Tomasz Tomasik

Wojciech Śmieja

Hegemonia i trauma

Literatura wobec dominujących fikcji męskości

Recenzent Inga Iwasiów
Redaktor prowadzący Krystyna Kiszelewska
Redakcja i indeks Barbara Jędraszko
Korekta Tomasz Ostromęcki
Projekt graficzny i łamanie Robert Oleś / d2d.pl

Praca naukowa finansowana ze środków Narodowego Centrum Nauki, realizowana w ramach projektu Męskość w literaturze i kulturze polskiej od XIX wieku do współczesności. Projekt nr 2013/08/A/HS2/00058.
Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Śląski w Katowicach

© Copyright by Wojciech Śmieja, 2016

ISBN 978-83-65573-58-2

Druk i oprawa Bookpress, ul. Lubelska 37c, 10-408 Olsztyn

Spis treści

Wstęp Libidinalne polityki męskości 9

1 *Homo prostheticus*, czyli ciało zdemilitaryzowane. O dylogii powieściowej Jana Żyznowskiego 25
Obowiązkowa pełnosprawność i jej Inny 25
Wotan – Chrystus 28
Everyman – Superman? 40

2 *Przekobiecenia* Eugeniusza Małaczewskiego i szukanie nowej męskości 54
Zmyślenie i prawda o męskości 54
Poigrać z Lachami? 59
W stronę sienkiewiczowskiej Horpyny 68
Przekobiecenie. W stronę nowej męskości? 76

3 „Tego uczucia męki nieskończonej, wieczności potępienia – nigdy nie zapomnę" – Bruno Schulz i dylematy męskości nowoczesnej 81
Listy i świadectwa 82
Zakopany skarb 88
Rozważania o kwestii (męskości) żydowskiej 100
Ludzie-psy 111
„Sadystyczna" glosa do *Słownika schulzowskiego* 132

4 Niemiec nas wyzwoli, czyli prześniona rewolucja polskiej męskości 136
Uwertura 137
Ułańskie antecedencje 143

Polska jesień męskości 160
Zejść z konia i stanąć na własnych nogach 173

5 „Wieczny Grunwald", czyli po co polskim mężczyznom Niemcy? 185
Jazda do Niemiec to jest psychoanaliza 194
Impotencja Ponadczasowego Polaka 199
Cyklista z Kętrzyna, bokser z Monachium, Argentyńczyk z Berlina 212
Hitler z pełnymi portkami 224
Zgorzelec, Grunwald i powstanie warszawskie 229
Niemcy mnie biją! 241

6 *Tristan 1946* Marii Kuncewiczowej. Męskość i historyczna trauma 243
Jakość psia? 246
Subwersja mitu 249
Tristan – Michał – Witold 268

7 PRL – stan wojenny czy demilitaryzacja męskości? 274
Wiek klęski 274
Męskość i Polska Ludowa 282
Stan wojenny męskości 302
Czekając na kowboja 317

8 Tomasz Jastrun, Jacek Podsiadło – zapisywanie ojcostwa 321
Tomasz Jastrun – czułość Judasza 322
Jacek Podsiadło czyli jak (nie) dojrzewa poeta 334
Ojcowie postlacanowscy? 344

9 Umarł dziennik, niech żyje dziennik... Uwagi o ojcostwie w dzienniku Mariusza Wilka 349
W awangardzie paleolitu 351
Podmiot: narodziny jako początek umierania 356
Wymiana adresatów 361
Rytm i zamieranie formy 364

Zakończenie. Ojciec jest bity. Czy inna męskość jest możliwa? 371

Nota edytorska 389
Summary 391
Indeks nazwisk 395

Teraz, kiedy od owej nocy we Florencji upłynęły już trzy lata, mogę się Panu przyznać, że go kochałam bardzo. Pan jednak sam przygłuszył moje uczucia swoim szaleńczym oddaniem i swoją ślepą namiętnością. W chwili, gdy tylko Pan został moim niewolnikiem, odczułam, że nie może Pan zostać moim mężem [...]. Znalazłam mężczyznę silnego, jakiego pragnęłam i z którym byłam tak szczęśliwa, jak tylko można najbardziej na tej komicznej kuli ziemskiej.

Lecz szczęście moje, jak każde szczęście ludzkie, trwało krótko. Przed rokiem bowiem on został zabity w pojedynku, a ja od tego czasu żyję w Paryżu jako Aspazja.

Leopold von Sacher-Masoch, *Wenus w futrze*,
przeł. b.d., Warszawa 1990, s. 150.

Głowa zaczęła mi pracować. Stare zmartwienie. No cóż, to parszywy rodzaj rany, i to jeszcze podczas lotu na takim niepoważnym froncie jak włoski. We włoskim szpitalu chcieliśmy założyć specjalny związek [...]. Tam właśnie przyszedł mnie odwiedzić pułkownik, który był oficerem łącznikowym. Zabawne to było. Chyba pierwsza zabawna rzecz. Leżałem cały obandażowany. Ale już mu powiedzieli. Wtedy wypalił taką wspaniałą mówkę: „Pan, cudzoziemiec [...] oddał coś więcej niż życie". Co za mowa! Chętnie bym kazał ją przepisać z iluminacjami i powiesił sobie w biurze. Nie roześmiał się ani razu. Pewnie stawiał się w moje położenie. *„Che mala fortuna! Che mala fortuna!"*

Ernest Hemingway, *Słońce też wschodzi*,
przeł. B. Zieliński, Warszawa 1977, s. 36.

[...] Polacy, pełni temperamentu, fantazji, wrażliwi na sztukę mogliby według niego podbić świat, gdyby jakaś straszliwa kombinacja sklerozy, zaściankowości, pruderii, patosu i wysilonej, wojskowej „męskości" nie „usztywniała ich najokropniej".

Witold Gombrowicz, *Wspomnienia polskie. Wędrówki po Argentynie*, Warszawa 1990, s. 117.

Patrzymy, a tu ktoś chyba w niemieckiej tygrysce, w furażerce, z opaską przeskakuje przez ten czerwony murek z tamtego podwórza na nasze. Skoczył na nasz śmietnik z klapą. Z klapy na stołek. Ze stołka na asfalt.

– Pierwszy powstaniec – krzyknęliśmy.

– A wiesz, Mironku, że ja bym mu się oddała – powiedziała do mnie Irena w zachwycie przez firankę.

Miron Białoszewski, *Pamiętnik z powstania warszawskiego*, Warszawa 1971, s. 8.

Otóż Szwedzi i Amerykanie mają, przeciętnie licząc, na 1 mieszkańca powyżej 7000 kilowatogodzin energii elektrycznej na rok. My mamy ich po 1845 (rok 1969). Więc rozważania nad problemem, czy seks jest, czy nie jest najlepszym sposobem zapełniania życia, w ogóle dla nas nie istnieje. Zapełnić je bowiem musi praca, a jak to Arystodemos już odkrył przed wiekami – co zresztą każdy z nas odkryć może co dzień rano – zupełne wyżycie się w rozpuście przekreśla możliwości zupełnego wyżycia się w pracy.

Aleksander Bocheński, *Rzecz o psychice narodu polskiego*, Warszawa 1986, s. 87

A więc to nie budowa domu, nie polowanie czy wojna, tylko kupa w pieluszce jest testem na męskość.

Tomasz Jastrun, *Czułym okiem*, Warszawa 2013, s. 78.

Libidinalne polityki męskości

Do niedawna męskość była tym, „co pozostaje niewidzialne właśnie dlatego, że jest wszechobecne"[1]. Uwidocznianie tej wszechobecnej kategorii obrosło – w ramach *masculinity studies* – pokaźną literaturą[2], szczególnie w świecie anglosaskim, ale także we Francji (mam tu na myśli trzytomową *Histoire de la virilité* pod redakcją Alaina Corbina, Georges'a Vigarello, Jeana-Jacques'a Courtine'a)[3]. W naukach społecznych męskość zaczęła budzić zainteresowanie już w latach 60., w naukach humanistycznych nieco później, ponieważ „literaturoznawcze studia nad męskością – pisze Alex Hobbes – podobnie do innych studiów genderowych przed nimi wyrastają z pojęć socjologicznych"[4].

Polskim badaniom literackim przychodzi zatem mierzyć się z podwójnym zapóźnieniem. Pierwsze z nich, niejako genetyczne, ustanawia pierwszeństwo nauk społecznych rozpoznających męskość

[1] K. Kłosiński, *De(re)konstrukcje męskości*, „Teksty Drugie" 2015, nr 2, s. 23.

[2] Krzysztof Kłosiński zwraca uwagę na obecność encyklopedycznych ujęć sumujących aktualne badania, a zarazem będących „performatywem, swego rodzaju ustanowieniem odrębnego pola badawczego". Zob. tamże, s. 13.

[3] Jej pierwszy tom ma się wkrótce ukazać w Polsce nakładem wydawnictwa słowo/obraz terytoria. Znakomitym wprowadzeniem do studiów nad męskościami (z wyraźnym odróżnieniem świata anglofońskiego od przedsięwzięcia Francuzów) jest zamieszczony w trzecim tomie tego kompendium artykuł Christophera E. Fortha *Masculités et virilités dans le monde anglophone*, w: *Histoire de la virilité. 3. La virilité en crise? Le XXe – XXIe siècle. De l'Antiquité aux Lumières*. Vol. Dirigée par J.-J. Courtine, Paris 2011, s. 135–160.

[4] Cyt. za K. Kłosiński, *De(re)konstrukcje męskości*, dz. cyt., s. 11.

jako problem badawczy[5]. Świadectwem drugiego opóźnienia jest to, że pierwsza rozprawa poświęcona problemowi męskości w literaturze ukazała się dopiero w 2013 roku, natomiast na Zachodzie prace kulturo- i literaturoznawcze demistyfikujące założenie o transparentności męskości powstają od lat 70. (mam tu na myśli między innymi spolszczoną niedawno rozprawę Klausa Theweleita pt. *Męskie fantazje*)[6]. Dziś łatwo odnieść wrażenie, że na przestrzeni ostatnich 2–3 lat próbujemy – my, badacze literatury – nadrobić zaległości nieco gorączkowo. Oto bowiem pojawiło się całkiem sporo inicjatyw, badań, grantów (efektem jednego z nich jest niniejsza praca), książek, spotkań, artykułów, numerów monograficznych czasopism poświęconych męskości.

Krzysztof Kłosiński w ważnym, ponieważ w pewnym sensie programowym, artykule zwracał uwagę na komplikacje terminologiczne i pojęciowe, z jakimi boryka się nowa (sub)dyscyplina (powodujące translacyjną konfuzję dystynkcje między terminami takimi jak *man, masculinity/masculinities, maleness, manhood, male sexual role* etc.). Znakomity tekst Kłosińskiego skupia się – zapewne słusznie – na samej, no właśnie! *męskości*, zostawiając na boku liczne przymiotnikowe określenia, którymi owa męskość w badaniach obrosła. A przecież w literaturze mowa na przykład o męskościach hegemonicznych, współpracujących, marginalnych, lepkich, inkluzywnych, żydowskich, burżuazyjnych, militarnych, ponowoczesnych, gejowskich (właściwie wszystkie te terminy pojawiają się na kartach tematycznego numeru „Tekstów Drugich", które artykuł Kłosińskiego otwiera). Polskie badania nad męskościami idą tą inflacyjną drogą. Choć wciąż znajdujemy się w powijakach, to już namnożyliśmy „swoich" terminów: „męskość sarmacka", „męskość dziewiętnastowieczna", „męskość dyslokowana",

[5] Na gruncie polskich nauk społecznych problematyką męskości zajmują się m.in. Zbyszko Melosik i Urszula Kluczyńska, a można powiedzieć, że i – *avant la lettre* – zajmowała się nią Maria Ossowska (*Ethos rycerski i jego odmiany* z 1973 roku!).

[6] Chodzi oczywiście o książkę Tomasza Tomasika, do której po wielekroć przyjdzie mi się odwoływać: *Wojna – męskość – literatura* (Słupsk 2013). Nie można jednak nie zauważyć, że podobnie jak w przypadku socjologicznych dociekań Marii Ossowskiej z lat 70., tak i w historii literatury męskość budzi zainteresowanie wpływowych badaczy już w tej dekadzie. Mam tu na myśli przede wszystkim Marię Janion i jej szkic *Wojna i forma* z 1976 roku.

„groteskowo-ironiczna", „męskość nowoczesnych Anteuszy"[7], męskość protetyczna (patrz rozdział 1 niniejszej książki), męskość ironiczna, męskość ułańska, czy też warianty męskości militarnej: męskość żołnierza kampanii wrześniowej, partyzanta, poety-żołnierza, żołnierza polskiego na frontach drugiej wojny światowej)[8].

Sytuacja ta, której jestem trochę współwinny, budzi mój niepokój, ponieważ jak pisze Józef Olejniczak w swojej najnowszej książce, „myślenie o literaturze nie jest, nie powinno być, inflacyjnym rozmnażaniem terminów nazywających *na nowo to samo*"[9]. Jak tego uniknąć, skoro badanie męskości ma na celu właśnie nazywanie *na nowo tego samego*, ponieważ – piszą redaktorzy encyklopedii *Men and Masculinities. A Social, Cultural and Historical Encyclopedia* – „[...] biblioteki są pełne tomów o mężczyznach. I spisy kursów uniwersyteckich przepełnione są kursami o mężczyznach. Ale rzadko tomy te lub kursy są o mężczyznach *jako mężczyznach* – to znaczy rzadko są one zarazem o płci kulturowej (*gender*). Nazywają się w zamian *historia, literatura* albo *nauki polityczne*. Uczciwie mówiąc, jeśli kurs nie ma w tytule słowa *kobiety*, to jest prawie na pewno o mężczyznach – z tym wyjątkiem, że *męskość* jest w ogóle rzadko dyskutowana"[10]. Innymi słowy, w badaniach męskości chodzi właśnie dokładnie o nazwanie *na nowo tego samego*! Chodzi o ukazanie, że podmiot męski nie jest podmiotem uniwersalnym, transhistorycznym i transparentnym, a jego właściwościami są partykularność, historyczność i wewnętrzna dynamika (choćby obecna w napięciu między męskością postulowaną jako kulturowy ideał i jej rzeczywistym przeżywaniem w określonych warunkach).Jedynym sensownym wyjściem z aporii między podstawowym celem męskich studiów a wymogiem trzymania w ryzach terminologicznej inflacji wydaje mi się wskazanie cytowanej już Alex Hobbes, która w przywołanym już artykule *Masculinity Studies and Literature* postuluje, że „każde ujęcie studiów nad męskościami musi najpierw określić centralne zasady studiów męskich"[11].

[7] Terminy wprowadza Filip Mazurkiewicz w tekście *Męskość dziewiętnastowieczna – prolegomena*, „Teksty Drugie" 2015, nr 2, s. 30–51.

[8] T. Tomasik, tamże, s. 149–151.

[9] J. Olejniczak, *Inflacja – deflacja. Szkice o literaturoznawczej teorii i praktyce*, Warszawa 2016, s. 13.

[10] Za: K. Kłosiński, dz. cyt., s. 13.

[11] Cyt. za K. Kłosiński, dz. cyt., s. 11.

W przypadku rozwijanej przeze mnie koncepcji owe centralne zasady, którymi będę operował, są wyznaczane przez trzy naczelne kategorie wywodzące się z kanonicznych w obrębie studiów nad męskościami prac. Są to „męskość hegemoniczna", „fikcja dominująca" i „historyczna trauma". Wywodzą się one z dwu klasycznych rozpraw: *Masculinities* Raewyn W. Connell (Kłosiński pisze, że jej koncepcja „odgrywa w obszarze studiów nad męskością podobną rolę jak Jakobsonowski model komunikacji w strukturalizmie"[12]) i wciąż niedocenionej na polskim gruncie książki *Male Subjectivity at the Margins* Kai Silverman. Jakkolwiek prace obu badaczek wykazują wiele punktów zbieżnych, to ich koncepcje powstały niezależnie od siebie i mój wywód nie będzie możliwy bez próby uspójnienia obu języków teoretycznych.

W ślad za Connell rozumiem męskość hegemoniczną nie esencjalnie, a relacyjnie, jako „pozycję" w układzie relacji genderowych, a przez to uznaję historyczną zmienność cech składających się na nią[13]. Connell pojęcie hegemonii czerpie z prac Antonio Gramsciego i jego analizy relacji klasowych, w której hegemonia określa działanie kulturowe, w ramach którego dana grupa przyznaje sobie i podtrzymuje pozycję przywódczą w życiu społecznym.

> W danym czasie – pisze australijska badaczka – zawsze jakaś jedna forma męskości kosztem innych jest kulturowo wywyższana (*culturally exalted*). Męskość hegemoniczna może być zdefiniowana jako pewnego rodzaju konfiguracja praktyk genderowych odpowiadających w aktualnie akceptowalny sposób na pytanie o sposób legitymizowania patriarchatu, który z kolei gwarantuje (lub tak się uważa) dominację mężczyzn i subordynację kobiet.[14]

Tak rozumiana hegemonia ustanawiana jest w ramach sieci powiązań między władzą instytucjonalną, określonym ideałem kulturowym, grupą, a nawet jednostkami. Męskość hegemoniczna ma nieco korporacyjny i ekskluzywny charakter – nie naruszają go ani feministki, ani też niepogodzeni z nim mężczyźni, natomiast jej istnienie niejako uprawomocnia społeczną strukturę patriarchatu w ogóle: liczba mężczyzn w sposób

[12] Tamże, s. 21.

[13] Por. R. W. Connell, *Masculinities*, Los Angeles 2005, s. 76 (pierwsze wydanie tej pracy ukazało się w 1995 roku).

[14] Tamże.

rygorystyczny wcielająca wartości męskości hegemonicznej na ogół jest niewielka, większość mężczyzn jednak korzysta na „patriarchalnej dywidendzie", jakiej hegemonia dostarcza[15]. Ta męska *massa tubulettae* ustanawia „męskość współpracującą" (*complicit masculinity*), która w tkance społecznej upowszechnia wartości hegemoniczne – utwierdza je i sama się przez to utwierdza dzięki wspomnianej „patriarchalnej dywidendzie".

W mojej ocenie szczególnie cennym aspektem definicji Connell (a także szeregu podobnych) jest historyzacja „męskości", tj. uznanie, że męskość/męskości konstytuowana/konstruowane jest/są nie tylko przez kulturę rozumianą jako zjawisko „długiego trwania" historycznego, ale przez historię w toku jej dziania się, co oznacza, ni mniej ni więcej, że nowe konfiguracje polityczne i społeczne wymagają nieraz głębokich rekonfiguracji męskości. O prawdziwości tej tezy przekonamy się, gdy postawimy sobie pytanie o kryteria i wzory męskości na przestrzeni chociażby ostatniego półwiecza: jak swoje ojcostwo rozumieli mężczyźni stający się ojcami w połowie XX wieku, a jak rozumieją je dziś? – oto pierwszy z brzegu przykład. Uhistorycznienie męskości jest też, co podkreślają Connell i Messerschmidt[16], jej lokalizacją geograficzną. Męskość ściśle jest związana z kategoriami narodowymi. Męskość, by posłużyć się farmaceutycznym porównaniem, nie jest biernym *vehiculum* polskości, gdyż obie te właściwości suwerennego podmiotu wchodzą w rozliczne i różnorodne związki (np. polskość jako powód impotencji w *Sprzysiężeniu* Stefana Kisielewskiego, ale też polskość jako gwarant męskości w *Jeziorze Bodeńskim* Stanisława Dygata), choć nie ulega wątpliwości, że polskość warunkowana jest przez męskość (przy jej istotnym niedostatku, musi być ona markowana): inaczej mówiąc, niemęskość (lub, jak ujęłaby to Connell, męskość alternatywna) oznacza nader często wykluczenie ze wspólnoty narodowej – to *casus* Żydów czy homoseksualistów, którym przypisywano uleganie zewnętrznym wpływom (w zależności mogły to być wpływy francuskie, tatarskie, tureckie czy niemieckie).

Ze zdefiniowaną męskością wiąże się również konieczność zdefiniowania tego, czym jest cielesność i jak obie te kategorie względem siebie

[15] Tamże, s. 79.

[16] R. W. Connel, J. R. Messerschmidt, *Hegemonic Masculinity: Rethinking the Concept*, „Gender & Society" December 2005, Vol. 19, No. 6, s. 849–851.

funkcjonują. Tu również wypadnie mi odwołać się do Connell: „Ciała [...] nie da się uniknąć konstruując męskość, lecz to co nieuniknione, nie jest ustanowione raz na zawsze. Proces tworzenia ciała (the bodily process), wchodząc w sam środek przemian społecznych staje się częścią historii (prywatnej i zbiorowej), a także może stać się obiektem polityki"[17]. Ciało według Connell nie daje się pominąć przy opisie męskości: poprzez nie ona się wyraża, na nim się zasadza, ale też męskość je wytwarza, uhistorycznia, polityzuje. Materialność ciała nie jest stała, niezmienna, nie stanowi wcale biologicznego fundamentu: zarówno w rozwoju indywidualnym jak i w historii zbiorowej cielesność posiada j a k i e ś polityczne, kulturowe, społeczne kształty.

Raewynn W. Connell jest w swoim myśleniu bardzo strukturalistyczna, toteż odpowiedź, a właściwie odpowiedzi na to, co jest treścią wypełniającą strukturę hegemonii, mają dla niej sekundarne znaczenie. W tym miejscu z pomocą przychodzi koncepcja Kai Silverman. Jej myślenie z kolei wyrasta z psychoanalizy – głównie Lacanowskiej, a nawet freudyzmu, którego główną linię myślenia o masochizmie przejmuje, lecz robi to, można odnieść wrażenie, po to, by przedstawić męski masochizm jako projekt subwersywny i wolnościowy, używa tym samym niejako Freuda przeciw niemu samemu. W ten sposób – zauważmy – Silverman historyzuje pojęcie masochizmu[18], który staje się, używając określenia Richarda Fantiny, „masochizmem progresywnym"[19], można go więc śmiało nazwać aktorem „libidinalnej polityki":

„Po pierwsze – przedstawia swoje cele Silverman – pragnę wykazać, że męskie władztwo (*Male mastery*) wyrasta z pustki (*an abyss*), a powtórzenie poprzez które ono się utwierdza podważane jest nieprzerwanie przez inny i znacznie bardziej pierwotny rodzaj powtórzenia – uporczywą obecność w teraźniejszości traum przeszłości, co łączę z popędem śmierci. Po drugie, mam nadzieję zdramatyzować zasadniczą kwestię, jaką odgrywa ekwiwalencja między penisem i fallusem w utrzymywaniu «rzeczywistości» [...] Chociaż staram się opisywać sytuacje, w których

[17] R. W. Connell, *Masculinities*, dz. cyt., s. 56.

[18] We wstępie do monograficznego, poświęconego masochizmowi, numeru „Schulz/Forum" Stanisław Rosiek postuluje, by mówić o masochizmach w liczbie mnogiej („Masochizmy", „Schulz/Forum" 2016 nr 7, s. 5).

[19] R. Fantina, *Ernest Hemingway, Machismo and Masochism*, New York–London 2005, s. 24–40.

męskość i fikcja dominująca doświadczają dezintegracji jako czasowej i «historycznej», to moim pragnieniem jest, by każde spotkanie podmiotu z popędem śmierci mogło z czasem stać się czymś więcej niż tym, co się przydarza – by typowy męski podmiot, jak jego żeński odpowiednik, nauczył się żyć z brakiem (*live with lack*)"[20].

Założenia teoretyczne przyświecające książce („*egzemplaryczna* męska podmiotowość nie może być pomyślana poza ideologią, gdyż to ideologia trzyma lustro, w którego ramach podmiotowość jest konstruowana, ale także dlatego, że ta ostatnia zależy od zbiorowej wiary we współmierność penisa i fallusa"[21]) odsyłają do krytyki ideologii – nie dziwi więc, że ważnymi myślicielami dla Silverman są Louis Althusser, Ernesto Laclau i Michel Foucault[22]. Silverman wprowadza pojęcie „fikcji dominującej":

> Nasza dominująca fikcja apeluje do męskiego podmiotu, by postrzegał siebie, a także do podmiotu kobiecego, by rozpoznał i pożądał [podmiot męski] poprzez pośredniczące wizerunki niewzruszonej (*unimpaired*) męskości. Wymaga to od podmiotu męskiego, jak i żeńskiego, zaprzeczenia wiedzy o męskiej kastracji wyrażającej się wiarą we współmierność fallusa i penisa, prawdziwego i symbolicznego ojca.[23]

To zasadnicze zrównanie penisów i fallusa jest źródłowe dla „dominującej fikcji" tak bardzo, że „we wszystkich momentach historycznych, które uniemożliwiają prototypowej męskiej podmiotowości 'rozpoznanie siebie' w ramach magicznej formuły męskiej wystarczalności nasze społeczeństwo cierpi na głębokie *ideologiczne wyczerpanie*"[24]. Według Silverman fikcja dominująca to coś więcej niż układ ideologiczny, za pośrednictwem którego normatywny podmiot przeżywa swą wyobrażoną relację z porządkiem symbolicznym. Odwołując się do Ernesto Laclaua, opisuje ją ona jako mechanizm, za pomocą którego społeczeństwo ustanawia samo siebie na

[20] K. Silverman, *Male Subjectivity at the Margins*, New York–London 1992, s. 65

[21] Tamże, s. 15.

[22] Takie łączenie psychoanalizy i krytyki ideologii jest mi bliskie. Na takiej fuzji opiera się większość moich rozważań zawartych w pracy *Homoseksualność i polska nowoczesność. Szkice o teorii, historii i literaturze*, Katowice 2015 (zob. s. 99–101).

[23] K. Silverman, *Male Subjectivity...*, dz. cyt., s. 42. [24] Tamże, s. 16.

fundamencie zamknięcia, zafiksowania znaczenia, odmowie uznania nieskończonej gry różnic:

> Fikcja dominująca neutralizuje sprzeczności organizujące formację społeczną poprzez wspieranie kolektywnych identyfikacji i pragnień, które, co prawda niosą z sobą różnorakie skutki, ale które są przede wszystkim konstytutywne dla różnicy płci.[25]

Przez „historyczną traumę" Silverman rozumie:

> historycznie gwałtowne, lecz psychoanalitycznie określone, zakłócenie przekraczające ramy indywidualnej psyche. [...] Chodzi o takie wydarzenie historyczne o społecznym bądź naturalnym charakterze, które sprawia, iż znacząca grupa męskich podmiotów wchodzi w intymną relację ze swoim własnym brakiem tak, iż przynajmniej czasowo są one niezdolne do podtrzymania relacji wyobrażonej z fallusem, a przez to niezdolni wierzyć w dominującą fikcję. Ta ostatnia staje się nieoczekiwanie radykalnie odrealniona, a formacja społeczna odnajduje się w sytuacji uniemożliwiającej osiągnięcie consensusu.[26]

Badaczka poszukuje w historii płci i seksualności momentu, w którym zrównanie męskiego narządu płciowego z fallusem nie mogło dłużej być podtrzymywane. Silverman szczególnie zainteresowana jest wytworami kultury, w których penis traci odniesienie do swojego fallicznego znaczącego. Według niej ta dyslokacja[27] wydarza się, kiedy „historia manifestuje

[25] Tamże, s. 54. [26] Tamże, s. 55.

[27] Termin, którego używa – zupełnie niezależnie od Silverman – Filip Mazurkiewicz w artykule *Męskość dziewiętnastowieczna – prolegomena*, „Teksty Drugie" 2015, nr 2, s. 30–52. Badacz, co prawda, nie posługuje się aparatem pojęciowym Silverman, ale jego wywód da się świetnie „przełożyć" na kategorie, którymi tu operujemy, zwłaszcza że śląski literaturoznawca zapożycza się w myśleniu Lacanowskim i u Foucaulta, a więc dokładnie tam, gdzie Silverman. Zasadnicza teza jego artykułu brzmiałaby wówczas tak: historyczną traumą powodującą rozpad dominującej fikcji (męskości przednowoczesnej) są rozbiory: polscy mężczyźni nie mają dostępu do Fallusa i cała ich aktywność (powstania, spiski, działalność niepodległościowa) nastawiona jest na restytucję „dominującej fikcji". Początek nowoczesności oznacza dla męskości polskich mężczyzn kastracyjną traumę. Hegemoniczna męskość XIX-wiecznych bojowników o sprawę nie polega na podkreślaniu dominującej fikcji przyległości fallusa i penisa,

się w sposób tak traumatyczny i nieprzyjmowany, że czasowo rozłącza penisa od fallusa, unieważnia inne elementy dominującej fikcji"[28]. Ostatni taki moment w dziejach kultury Zachodu należy ulokować w epoce, która nastąpiła tuż po II wojnie światowej. Koncentrując się na nim, Silverman stara się badać szersze polityczne implikacje „dewianckich" męskości, charakteryzujących się odmową udziału w podtrzymywaniu fikcji dominacji. Badając możliwości „zaistnienia radykalnie zrekonstruowanej męskiej podmiotowości", Silverman poszukuje modalności oporu przeciw „dominującej fikcji" „jedności rodziny i dostosowania męskiego podmiotu". Najważniejszą z nich jest figura masochistyczna[29], figura mężczyzny zrzekającego się (lub fingującego to zrzeczenie) dominacji, figura rozszczepiająca konstytuującą „dominującą fikcję" przyległość penisa i fallusa. Badaczka nie sugeruje bynajmniej, że erozja „dominującej fikcji" rozpoczęła się w momencie wybuchu światowego konfliktu: antecedencje tego procesu dostrzega znacznie wcześniej – ważną cezurą w procesie erodowania fikcji są lata I wojny światowej wraz z jej następstwami, a tekstem niejako ustanawiającym tę męską figurę jest oczywiście *Wenus w futrze* Leopolda von Sacher-Masocha z 1870 roku. Ostrożnie można zatem zaryzykować twierdzenie, że mamy do czynienia z procesem, który rozpoczął się przed 1914 rokiem, a jego dynamika uległa znacznemu przyspieszeniu w połowie stulecia. Powstająca po I wojnie światowej literatura zachodniego modernizmu, twierdzi badaczka, stanowi złożoną i wieloaspektową reakcję na upadek autorytetu męskości i męskiej potencji (władczości) wobec ataku destrukcyjnej i odbierającej męskość (*emasculating*) nowoczesności, np. powieści Ernsta Jüngera wyrażają nostalgię za znikającym „ideałem męskiej autonomii", natomiast Erich Maria Remarque czy Henri Barbusse demaskują „fikcyjność" tego ideału. Szczególnie istotne wydają się kreacje męskich bohaterów w dwu powieściach tamtego okresu – okaleczonych i impotenckich w wynku

lecz na eksponowaniu rany, utraty, kastracji. Jej zabliźnienie udaje się dopiero w roku 1918 – odzyskanie niepodległości sprawia, że odzyskany fallus staje się osią identyfikacji pokolenia, które tę niepodległość wywalczyło.

[28] K. Silverman, *Male Subjectivity...*, dz. cyt. s. 47.

[29] Paweł Dybel, choć Silverman nie przywołuje i zdaje się nie znać jej książki, w artykule „Masochizm Schulza i próg wstydu w słowie" („Schulz/Forum" 2016, nr 7, s. 24) pisze o męskim masochizmie jako „konwulsji opartej na Ojcowskim prawie kultury Zachodu wspomaganej przez bogów judaizmu i chrześcijaństwa".

udziału w wojnie: Jake'a Barnesa ze *Słońce też wschodzi* Ernesta Hemingwaya i pułkownika Chatterleya[30] z *Kochanka Lady Chatterley* Davida H. Lawrence'a. Ten ostatni probem tematyzuje zresztą bezpośrednio:

> Jacy jesteśmy, gdy umrze w nas cud fallusa? Stajemy się nieszczęśliwi i pełni złości. A jacy jesteśmy, gdy penis stanie się tylko narzędziem i zabawką umysłu? Stajemy się perwersyjni i zwyrodniale złośliwi. Tylko i jedynie penis może uchronić ludzkość przed totalnym zniszczeniem świata i tylko fallus jest symbolem naszej jedności w krwi. Krzyż, jako symbol zamordowanego fallusa, jest złowieszczym symbolem i niesie z sobą zło, wszędzie gdzie się pojawi.[31]

Jednak, ze względu na to, że Hemingway w swojej powieści przedstawił całe spektrum męskości w jej relacji/ich relacjach wobec „fikcji dominującej", a przedstawienie to było efektem doświadczeń samego pisarza, to jemu warto się bliżej przyjrzeć.

Richard Fantina, autor znakomitej i inspirowanej koncepcjami Silverman interpretacji twórczości Hemingwaya pt. *Machismo and Masochism*, zwracał uwagę, że:

> Nacechowana podporządkowaniem (*submissive*) seksualność Hemingwaya wiązała się z dominującą osobowością matki i słabością ojca. Świadomość tej seksualnej pasywności musiała być raniąca dla męskiej tożsamości tak samo jak raniące byłoby dla niej bycie homoseksualistą. Jego kod męskości zakładał wstręt dla homoseksualności, ale mężczyzna musiał w nim zajmować pozycję dominującą wobec kobiety. Ów element podporządkowania mógł ulec (u Hemingwaya) wzmocnieniu w relacji z Agnes, jego pielęgniarką zajmującą się nim, gdy odniósł ranę wojenną. Ona, jako zdrowa fizycznie troszcząca się o niego, gdy był osłabiony w stopniu uniemożliwiającym mu samodzielne poruszanie się, mogła wzmocnić element seksualnej pasywności w jego koegzystencji z maczystowską mentalnością.[32]

Zasadniczą sprzecznością całego dzieła Hemingwaya była akceptacja i entuzjazm wobec męskości fallicznej, hegemonicznej, zdobywczej,

[30] Zob. opis penisa jako „kolumny krwi, żywej fontanny życia" w powieści Lawrence'a: D. H. Lawrence, *Kochanek Lady Chatterley*, przeł. Z. Sroczyńska, s. 182–184.

[31] Tamże, s. 184.

[32] R. Fantina, *Ernest Hemingway, Machismo and Masochism*, dz. cyt. s. 95.

w wymiarze ideologicznym współistniejąca z masochistyczną i transgresywną świadomością pisarza najpełniej wyrażoną w pisanym przez długie lata *Rajskim ogrodzie* (oryginalny maszynopis ma ponad 800 stron), ale obecną już w debiutanckim *Słońcu*[33].

Impotencja nigdy nie zostaje nazwana wprost na kartach tej powieści, ale obecna jest w każdej jej scenie[34]. Masochizm Jake'a w jego relacji z Brett Ashley jest jej konsekwencją[35], tak jak konsekwencją jest analny erotyzm Jake'a, który nie mogąc być penetrowanym, daje się penetrować, ale tylko kobiecie – akt homoerotyczny jest tu wykluczony[36]. Jake, ale także inni bohaterowie Hemingwaya, konstruują „alternatywną heteroseksualność"[37]. Nie ulega wątpliwości, że konstrukcja ta stanowi ekspresję doświadczenia samego pisarza, którego „nieszczęście polegało na tym, że urodził się u schyłku epoki wiktoriańskiej, gdy nowa dyscyplina naukowa, jaką była wówczas psychiatria, dosyć skutecznie starała się podtrzymać archaiczną ideę męskości, diagnozując homoseksualizm, masochizm i inne jeszcze rodzaje seksualności jako perwersyjne dewiacje. Z pewnością można odnaleźć próby jej podważenia w twórczości takich pisarzy jak Forster, Wilde czy Genet, gdyż znakomicie ucieleśniali oni Foucaultowskie założenie o „wewnętrznej androgynii, hermafrodytyzmie duszy" i często wyrażali postępowe opinie w twórczości i działalności publicznej. Nie można tego jednak odnieść do sytuacji Hemingwaya. Jego masochistyczna seksualność nie dając się podważyć, istnieje pośród bardziej tradycyjnych standardów męskości jako anomalia[38]. Hemingway i jego bohaterowie, tacy jak Jake Barnes ze *Słońca też wschodzi*, przeżywają aporie XX-wiecznej męskości, która nie potrafi już podtrzymać naturalizującego hegemonię mitu przyległości Fallusa i penisa.

Druga wojna światowa i lata następujące po niej dobitnie ukazują tradycyjną męską hegemonię i uprawomocniającą ją fikcję jako zjawiska anachroniczne i nieadekwatne wobec rekonfiguracji współczesnego pola symbolicznego. Silverman – najwyższa pora do niej

[33] Tamże, s. 81–83.

[34] A. McLaren, *Impotence – A Cultural History*, Chicago–London, 2007, s. 149. Zob. tamże o innych reprezentacjach męskiej impotencji w kulturze europejskiej lat 20. ubiegłego stulecia.

[35] Fantina przekonująco ukazuje analogie między *Słońce też wschodzi* a *Wenus w futrze* Leopolda von Sacher-Masocha (*Ernest Hemingway. Machismo and Masochism...*, dz. cyt., s. 47–70). [36] Tamże, s. 101–103. [37] Tamże, s. 161. [38] Tamże, s. 161.

wrócić – by dowieść swej tezy i zademonstrować sposób i zakres oddziaływania „historycznej traumy" na męskość, koncentruje się na kilku amerykańskich filmach z lat 40. Destrukcyjny wpływ światowego konfliktu, twierdzi, daje się odczuć wówczas, gdy żołnierze wracają z frontu (frontowe koleżeństwo, męska ekskluzywność oddziału etc., z jakimi żołnierze mają do czynienia podczas walki, ów „mechanizm rozłączenia"[39] skutecznie izoluje ich od traumy)[40]. Filmy, które analizuje nowojorska badaczka, z „niezwykłą szczerością zaświadczają o kastracji poprzez którą konstytuuje się męski podmiot"[41] i „w taki czy inny sposób opowiadają o upadku funkcji ojcowskiej"[42], ich bohater „nie czuje się 'u siebie' we własnym domu czy okolicy, gdzie dorastał, opiera się kulturowej reasymilacji, jest wysadzony z toku opowieści i pozycji podmiotowej tworzących fikcję dominującą, powrót do niej okupiony jest wielkimi trudnościami"[43]. Bohater wzmiankowanych filmów wraca z frontów II wojny światowej fizycznie i/lub psychicznie okaleczony, co uniemożliwia mu właściwe funkcjonowanie w ramach cywilnego społeczeństwa[44], które w międzyczasie doświadczyło głębokich przemian. Postaci kobiece w analizowanych filmach mają „uprzywilejowany dostęp do spektaklu męskiego braku"[45] i często wykonują wokół i dla mężczyzn gesty pielęgniarsko-opiekuńcze[46]. Małżeństwa „nie mają zwykłej wartości metaforycznej, zamiast afirmować porządek kulturowy, dalej dramatyzują (i libidynalnie waloryzują) męską kastrację"[47]. Często zdarza się też tak, jak w analizowanym przez Silverman filmie *The Guilt of Janet Ames*, że podmiot kobiecy jest obwiniany za porażkę mężczyzny w jego próbie poddania się fallicznemu ideałowi[48].

[39] Określenie Tomasza Tomasika. Zob. tenże, *Wojna – męskość – literatura*, dz. cyt., s. 46–54.

[40] Zob. K. Silverman, *Male Subjectivity...*, dz. cyt., s. 63.

[41] Tamże, s. 52. [42] Tamże. [43] Tamże, s. 53.

[44] Przeciw takiemu okaleczeniu powstały wyobrażenia żołnierzy Freikorpsów, tak drobiazgowo zanalizowane przez Klausa Theweleita (tenże, *Męskie fantazje*, t. 1: *Kobiety, strumienie, ciała, historia*, t. 2:. *Męskie ciała. Przyczynek do psychoanalizy białego terroru*, przeł. M. Falkowski, M. Herer, przekł. przejrzał A. Żychliński, Warszawa 2015), którego przykład zresztą Silverman przywołuje (s. 63), by wskazać, że po I wojnie światowej, jakkolwiek znamiona rozpadu „dominującej fikcji" były wszechobecne, to jednak w kulturze Zachodu przedsięwzięto ogromną pracę zmierzającą do jej reintegracji – faszyzm był tylko jednym z jej przejawów, ale był to przejaw ekstremalny.

[45] Tamże s. 78. [46] Tamże. [47] Tamże, s. 87. [48] Tamże, s. 115.

Wydaje się, że wypracowane przez Silverman narzędzia analityczne mogą być niezwykle użyteczne w odniesieniu do opisu także innych niż amerykańska kultur – wszak „trauma" II wojny światowej ma zasięg globalny[49]. Na potrzeby tej książki przyjmuję założenie nowojorskiej badaczki o przełomowym dla sposobów konstruowania męskości charakterze „historycznej traumy" II wojny światowej, a także o tym, że „męska podmiotowość na marginesie", zaczyna – na przestrzeni stulecia – artykułować swoją obecność, rozbijając krok po kroku monolityczność hegemonicznej męskości i jej „fikcji dominującej". Jaka jest w tym procesie rola literatury czy – szerzej – czynności pisania? Oczywiście dwojaka – z jednej strony może ona umacniać „dominujące fikcje", z drugiej strony nieustannie im zagrażać, problematyzować, rozbrajać. Ta ostatnia możliwość jest mi, przyznaję, bliższa.

Calvin Thomas, jeden z najważniejszych teoretyków *straight queer theory* w znakomitym i kontrowersyjnym tekście *Must Desire Be Taken Literally* rozważa znaczenie swoich tekstów dla de(re)konstruowania modeli męskości. Choć forma może wydać się dość wulgarna, to istotna dla mnie i mojego projektu jest treść, z którą w pełni się identyfikuję:

> [...] historyczne zmagania, w które się angażujemy, szczególnie zaś to, co Slavoj Žižek nazywa „hegemonicznym zmaganiem o to, co będzie znaczyć *różnica płci*", nigdy nie przestanie być walką o znaczenia w semiotycznie konstruowanym świecie. W trakcie tych zmagań niektórzy z nas [...] odkryli zadziwiającą strategiczną polityczną wartość metafor rozpadu, klęski, załamania, znacznie większą niż ta, którą niosą z sobą pojęcia sprawczości, solidarności, przewidywanego sukcesu. Wolimy uporczywie tkwić nad produktywnym rozdarciem społecznej, psychicznej i cielesnej osnowy, niż ją ocalać, czy naprawiać[50].

Polską literaturę powstałą po 1945 roku będę omawiał w odniesieniu do jej złożonych relacji z modelem militarnej męskości hegemonicznej

[49] Na marginesie pragnę zauważyć, że niezwykle interesująca byłaby lektura literatury polskiego romantyzmu z proponowanej przez Silverman perspektywy.

[50] C. Thomas, *Must Desire Be Taken Literally?*, w: tegoż, *'Masculinity, Psychoanalysis and Straight Queer Theory. Essays on Abjection in Literature, Mass Culture and Film*, London 2008, s. 72.

i organizującej go fikcji dominującej, natomiast w literaturze dwudziestolecia postaram się zidentyfikować zjawiska, w których ta męskość poddawana jest szczególnie okrutnym próbom (Jan Żyznowski, Eugeniusz Małaczewski) i falsyfikowana z pozycji wobec niej marginalnych (Bruno Schulz)

Tytuł mojej książki brzmi *Hegemonia i trauma* – chciałem, by odzwierciedlał napięcie, jakie staram się w niej odtworzyć: napięcie między modelem (fikcją) męskości hegemonicznej i autonomicznej a męskością straumatyzowaną, okaleczoną, starającą się, wracając do Silverman, „żyć z brakiem", oswoić go, uczynić elementem konstytutywnym, nadbudować na nim. Równie dobrze jednak mógłbym, nawiązując do tytułu swojej poprzedniej książki, zatytułować ją „Męskość i nowoczesność", gdyż doświadczenie nowoczesności jest doświadczeniem niszczącym (trauma) dominującą fikcję męskości/fikcję dominującej męskości (hegemonia)[51].

Jakkolwiek próbuję zarysować obraz ogólny dziejów męskości w polskiej kulturze i literaturze ostatnich stu lat, to jednak mam świadomość wielu pominięć i uproszczeń. Liczę, że moje propozycje będą dyskutowane i precyzowane przez innych badaczy. Historia polskiej męskości i historia literatury i kultury polskiej z punktu widzenia modeli męskości jest wciąż do napisania! Jednym z zagadnień, zupełnie przykładowym, które pominąłem, jest kwestia męskości już nie fizycznie rozchwianej, lecz spopielonej (w pewnym sensie o tego typu męskości opowiada Agnieszka Gajewska w swojej monografii twórczości Stanisława Lema)[52]. Innym, które nasuwa mi się w swojej oczywistości – problem konstruowania męskości w literaturze tzw. „nurtu chłopskiego". Wierzę, że mimo tych i zapewne też wielu innych braków, proponowany przeze mnie tryb lektury ma pewien egzemplaryczny walor i przyczynia się do pogłębienia naszej kulturowej samowiedzy.

[51] Aplikując ten binaryzm terminologiczny, idę śladem Richarda Fantiny, który swoją książkę o Hemingwayu w tym duchu zatytułował: *Machismo and Masochism...*

[52] A. Gajewska, *Zagłada i gwiazdy. Przeszłość w prozie Stanisława Lema*, Poznań 2016. W kontekście badań nad męskościami inspirujące wydają się uwagi Gajewskiej o konstruowaniu cielesności (s. 36), „rozdwojeniu życiorysu" (s. 109), fascynacji uniformem (s. 127), „filozofii przypadku" (s. 134–135), „zbędności" (porównanie z Schulzem, s. 163), plejadzie robinsonów (s. 167–171).

Moja rozprawa jest efektem grantu NCN MAESTRO 4, 2013/08/A/HS2/00058: Męskość w literaturze i kulturze polskiej XIX i XX wieku, który w latach 2013–2016 realizowany był na Uniwersytecie Śląskim. Jej kształt wykuwał się podczas spotkań zespołu grantowego i – czasem gorących – dyskusji. Chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować ich uczestnikom: profesor Krystynie Kłosińskiej i profesorowi Krzysztofowi Kłosińskiemu, dr hab. Filipowi Mazurkiewiczowi i dr. Tomaszowi Kaliściakowi i dr. Dawidowi Matuszkowi. Szczególnego rodzaju podziękowania kieruję do profesora Adama Dziadka – jego wiara, pomoc, życzliwość, inspirujący wpływ i okazane mi zaufanie sprawiły, że praca nad książką przebiegała w komfortowych warunkach.

Na koniec chciałem jeszcze podziękować wnikliwej recenzentce i życzliwej czytelniczce pierwszej wersji tej pracy, pani profesor Indze Iwasiów. Jej uwagi i wskazówki bardzo mi pomogły w nadaniu książce ostatecznego kształtu.

Summary

The book is an attempt to describe the fluctuating function of the cultural models of masculinity in Polish imagination and literature in the last 100 years. The author draws on well-established theoretical background provided by masculinity studies (R. W. Connell), post-lacanian psychoanalytic critique (K. Silverman, K. Theweleit). These theoretical tools allow him to reconstruct the dynamic relationship between the categories he mentioned in the title of his work: hegemony (as postulated masculine position guaranteed by military experience) and trauma (as an actual and long-lasting effect of such experience). The tensions between cultural constraint of hegemony and rising awareness of trauma shape derivative oppositions which describe historical transformations of masculinity. The most important among them is a relation between (symbolic) Phallus and (material) penis. As the gap between both rose during the whole 20th century, men had to learn "to live with the lack" (according to Kaja Silverman's formula). "Living with the lack" lead to the creation of postmodern, demilitarized, "depatriarchalized" masculinities – their perfect embodiment is for example tender and sensitive new model of fatherhood.

The first chapter discusses a forgotten Jan Żyznowski's novel. While writing it, Żyznowski drew on his own experience of a I world war soldier – he confronted his experience with widespread cultural representations of military masculinity established and popularized earlier by such authors as Henryk Sienkiewicz or Stefan Żeromski. The main character, war-disabled Seweryn Witan, is a subject of Żyznowski's deep psychological investigation – his wounds and stumps shape his

reactions (finally he commits suicide) and demystify oppressive dimensions of dominant, traditional militaristic masculinity model to such a degree that Żyznowski's book can be compared with Hemingway's *The Sun Also Rises*or D.H. Lawrence's *Lady's Chatterley Lover.*

Next chapter continues the analysis_of post- I world war literature as a document of masculinity crisis. Eugeniusz Małaczewski, who witnessed war atrocities in Russia and Eastern Poland, expressed distrust towards modern masculine models to the unrivalled level. He judged them aggressive, sadistic and destructive and he finally negated masculinity in itself. His story *Miodowy miesiąc na Ukrainie* and collection of poems *Pod Lazurową Strzechą* focus on presenting gender troubled characters. Affected by war experience, they unveil toxic quality of "pure" masculinity. Małaczewski's last texts even suggest that the New Man should be created to replace the traditional one – this new masculinity could only be reached through *przekobiecenie*, i.e. feminization of men. Due to this process, the androgynous society of the future can avoid war and brutality, the new masculinity will be a condition of peace and social development.

Inspired by works and ideas of Daniel Boyarin, Kaja Silverman and Gilles Deleuze third chapter delineates continuity between 'the dog motive' in Bruno Schulz's early drawings and late texts. The "dog's quality" as a visual/textual representation of Schulz's male characters' subjectivity coexists with their masochism.Both phenomena are interpreted as indicators of "Jewish masculinity" which in 'heterosexualized' culture of early 20th century underwent a serious crisis. Masochism is understood as a variant of non-phallic Jewish masculinity which could be established under condition that "natural" (according to Freud) sadistic component of (Western) male sexuality is silenced or even eradicated. Thus, Schulz's representations of masculinity are inherently contradictory in their reference to the Phallus, which is simultaneously desired and denied.

Next chapter is an attempt to describe the transformation of Polish masculinity during 1939 Defensive War. Stefan Kisielewski's, Wojciech Żukrowski's or Jan J. Szczepański's novels document, not only the defeat of the state, but also the catastrophe of premodern model of masculinity in confrontation with the German (fascist) masculinity and Mannerstaat ideology. Kisielewski's novel – the most sophisticated

one – presents masculine biography of the main character who takes the German invasion as a moment of euphoric liberation from oppressive (and anachronic) models of masculinity which caused his chronic impotence. While Poland is defeated, the character regains his sexual ability and – consequently – his sense of manliness.

The influence of German masculinity on Polish "masochist" imagination is depicted in another chapter. The author claims that the villainous image of the German cements Polish homosocial community. Unfortunately the community destroys individuality as the individual becomes submissive, dependent, impotent – able to die not to bring life. To prove this regularity the author refers to works of wide variety of writers: StanisławDygat, Andrzej Brycht, WitoldGombrowicz, Andrzej Stasiuk, SzczepanTwardoch, Jarosław Marek Rymkiewicz.

By using Kaja Silverman concepts the author tries to prove in chapter 7 that Maria Kuncewiczowa's novel *Tristan 1946* is an evidence of the fall of premodern "ulan masculinity" which reigned social imagination during interwar period. The vehement shift of masculinity model initiated in 1939 is accompanied by the replacement of a horse by a dog as an "accompanied species". Following the plot of the novel the author shows that Kuncewiczowa had been attentively studying the influence of II world war "historical trauma" on masculinity, especially her own's son evolution: she depicted postwar masculinity as a "particular fiction": simulacrum, collage, quotation, reconstruction, game, spectacle are the categories which allow her (and us) to understand it, while essential value of masculine character vanished.

The considerations presented in Chapter 8 refer to the fortune of "military masculinity" in Polish culture after World War II. Against a comparative background (Germany, USA, USSR) the author reconstructs the process of military masculinity breakup. He also indicates that in the Polish context an important role in the negotiations over the shape of dominating pattern of masculinity was played the martial law as a final discredit of "military masculinity" model.

Another chapter deals with the fatherhood in the newest Polish literature. It claims that after the period of "anti-father" literature (a term coined by Przemysław Czaplinski), the wave of "fathers who speak" has arrived. Existential experience of fatherhood in Tomasz Jastrun and Jacek Podsiadło poetry and prose became the subject of description and

analysis. The author tries to present specificity of both poets as well as their common experience of fatherhood located – what is crucial – out of patriarchal schemes. Their common experience is constituted by: father's experience of and participation in pregnancy, close bodily relationship with a child, sanctification of father-child relation aside from the traditional religious points of reference, particularly strong anxiety of confrontation with the outer world.

Last chapter focuses on Mariusz Wilk's attempt at representing the experience of writer's own fatherhood. Wilk's partial resignation from patriarchal "father's role" consists on his exaltation of maternity, deta-booing corporeal dimension of contact with the baby, assuming that conscious fatherhood should profit from non-European traditions. Wilk's reflections are accompanied by experimental form of a diary, as diary's traditional – linear – shape seems to be inadequate for writer's new fatherly situation.

The final considerations turn around the question whether new model(s) of "depatriarchalized" masculinity/ies is/are now settled as hegemonic in social structure or we are just witnessing the aggressive, phallic, patriarchal masculinity return to its hegemonic position?